ROK III Nr. 258 (675).

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.359.
Cena pojedyńczego Nru 15 groszy.

Wilno, Sroda 12-go listopada 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr., W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Zmysł historyczny.

W jednym z poprzednich artykułów wypowiedziałem zdanie, że Anglija prócz znikomej ilości komunistów, nie ma wcale socjalistów. Zdawałoby się, że można przejść do porządku dziennego nad takim poglądem dziennikarza wileńskiego, wypowiedzianym w kilka dni po ustąpieniu p. Mac Donalda, gdy historja wieku XIX w Anglji to dzieje wspaniałego rozwoju ruchu robotniczego.

Istotnie nie stać mnie na odgraniczenie w pojedyńczym artykule socjalizmu angielskiego od kontynentalnego. Jednakże pozwolę sobie przytoczyć kilka momentów charakteryzujących jednego z angielskich socjalistów, charakteryzujących ich wodza Mac Donalda, aby poprzeć swą tezę: „w Anglji niema socjalistów".

Mac Donald nie był socjalistą lewicowym. Podczas jego rządów, lewica Labour Party kilkakrotnie wyraziła niezadowolenie z powodu umiarkowania szefa rządu i leadera partji. Jak wiadomo miały też miejsce tarcia w łonie samego gabinetu. Jednakże Mac Donald sam siebie nazywa socjalistą, jest wodzem większości socjalistów swego kraju, a więc jego poglądy nie są widać wśród angielskich socjalistów odosobnione, ani też uważane za oryginalne.

Przedewszystkiem stosunek do religji.

Dnia 6 marca 1924 r. Mac Donald prezyduje na posiedzeniu *Rady Narodowej kościołów ewangelickich.* Wypowiada tam mowę, w której znajdujemy taki passus: „Nie wierzę aby dobrym chrześcijaninem był ten, kto utrzymuje, że niedziela francuska jest wyższą od niedzieli angielskiej".

Mac Donald jest człowiekiem wierzącym. Żona jego i towarzyszka w pracy politycznej, Margaret Ethel Macdonald, była całą duszą oddana ideałom chrześcijańskim i jedynie w mistyce chrześcijańskiej znajdywała miejsce dla swoich socjalistycznych poglądów. Pod tym względem, małżeństwo Macdonaldów zbliża się do pienera ruchu robotniczego w Anglji Keir Hardiego, który był jednocześnie mistykiem religijnym i kaznodzieją w jednej z sekt angielskich.

„W oczach państwa — powiada Mac Donald — jednostka ludzka powinna być tylko środkiem dla osiągnięcia celu zakreślonego przez Boga".

Albo w swej książce *The Socialist Movement* ten socjalista w tak socjalistyczny sposób pisze o *home* rodzinnem:

„Gdy reforma społeczna zwróci wszystkim rodzinom czystość pierwotną — wtedy ogniska domowe staną się ołtarzami, a posiłki rodzinne — sakramentami".

Mac Donald od 1914 r. prowadził zaciętą kampanję antywojenną. Należał do grupy, która nie zgadzała się z narodowem stanowiskiem części labourzystów. Nie chciał współdziałać z rządem obrony narodowej. Swój pacyfizm, defetyzm, antymilitaryzm głosił podczas wojny w sposób niemal prowokacyjny. Stanowił ze swemi przyjaciółmi angielski odpowiednik niezależnych socjalistów niemieckich, to jest grupy, która w Niemczech zwalczała patryjotyczną postawę Scheidemanna i socjalistów większości. Swoim zapatrywaniom czasów wojny, p. Mac Donald pozostał wierny, skoro w r. 1924 powołał do gabinetu p. Morgan Jones'a, który podczas wojny był ideowym dezerterem.

A jednak tensam Mac Donald jest imperjalistą. W swej książce poświęconej Indji, uzasadnia potrzebę panowania Anglji nad ludami Indji i głosi rację tego panowania. Jest niemal apologetą kolonjalnych podbojów i zdobyczy.

Pan Mac Donald jest przeciwnikiem *referendum* czyli głosowania ludowego w Anglji, którego żądał klub *Wyzwolenia* dla Polski podczas debaty konstytucyjnej. Pan Mac Donald wreszcie w ten sposób pisze o instytucji królewskiej: (*Socialism and Government, tom II str. 41,*).

Instytucja ta oswobadza państwo od niepotrzebnego zadania wyszukiwania najwyższego urzędnika, nominalnego szefa egzekutywy, leadera ceremonij narodowych,—osobistości stojącej w centrum funkcjonowania konstytucji, potrzebnej w chwili gdy konstytucja działać przestaje, np. w chwili zmiany gabinetu.

Takie rozwiązanie umieszcza wszystkie kwestje powyższe poza kłótniami partyjnemi i nie pozwala wpływom partyjnym wykorzystywać je na swoją korzyść. Instytucja królewska zapewnia przy wykonywaniu ceremonij ścisły formalizm i godność. Można stanowczo bronić opinji, że te funkcje, polegające na ścisłem stosowaniu formalności i wymagające tylko zrozumienia ich doskonałości i taktu dżentelmena, lepiej są spełniane przez urzędników dziedzicznych, niż obieralnych.

Panowie redaktorzy Robotnika! Przedrukujcie ten ustęp waszego *towarzysza,* z którym tak głośno się solidaryzujecie, do którego tak głośno się przyznajecie, — przedrukujcie ten króciutki pogląd Mac Donalda w waszym organie!

Aby zachować artykułowi niniejszemu jego dziennikarskie ramy pozwolę sobie zacytować tylko jeszcze jedną sentencję p. Mac Donalda:

„Jedną z zasadniczych różnic pomiędzy dawnym radykalizmem, a obecnym socjalizmem jest ta, że socjalizm jest obdarzony zmysłem historycznym, podczas gdy radykalizm kierował się wyłącznie zmysłem jurydycznym".

Pan Jakób Bardoux, prof. paryskiej szkoły nauki politycznej, w swem studjum o Mac Donaldzie, skąd czerpiemy cytaty powyższe ilustruje jak wódz socjalistów angielskich rozumie swą sentencję, jak dalece uznaje wpływy, znaczenie i powagę instytucyj powstałych na fundamentach dziejowych i formy, które stworzyła historja.

*

Nie idźmy zbyt daleko. Nie zestawiajmy programu społecznego, ekonomicznego i podatkowego rządu Mac Donalda z programem p. Grabskiego. Nie porównujmy labourzystów, którzy w swych afiszach wyborczych wołają: „to nieprawda, aby po zwycięstwie ludzi pracy kapitał opuszczał Anglję. Winę tu ponoszą ci, którzy szerzą panikę"— z p. Wład. Grabskim, który na ekonomicznej konferencji zagranicznej potrafił powiedzieć: „życzeniem mojem jest, aby w Polsce nie było ludzi bogatych".

Nie jesteśmy entuzjastami p. Mac Donalda, przyjaciela Rosji i Czechosłowacji, którego dziewięciomiesięczne rządy dały tak wspaniałe zwycięstwo jego przeciwnikom. Nie wierzymy aby Wielkobrytański choćby socjalizm potrafił zastosować piękną maksymę o zmyśle historycznym. Ale pozwolimy sobie powiedzieć, że wykazanie w teraźniejszości, w polityce, w kształtowaniu ustroju państwowego, w zadaniach społecznych owego zmysłu historycznego powinne być przedewszystkiem udziałem stronnictw prawicy.

Polska nie dlatego jest tak radykalną, nie dlatego jest półbolszewją, że nasze stronnictwa lewicowe tak daleko odbiegają od tego co się w Anglji lewicą nazywa, — ale dlatego że nasza prawica jest tak mało prawicową. Program największego stronnictwa prawicy—Demokracji Narodowej jest negacją tego co w Polsce płynie z dziejów, z historji, z tradycji.

Niezadługo ukaże się na półkach księgarskich książka p. Romana Dmowskiego. Sława i powaga tego nazwiska jest nieproporcjonalnie większa, aniżeli wartość tej książki. Niedużo będzie w niej nieznanych dotychczas informacyj,— mniej jeszcze nowych wskazań ideowych. Ale cała jej tendencja — to przełamanie, zmienienie, *poprawienie* — jak kto woli — biegu historji polskiej.

A z jaką negacją, z jaką lekkomyślnością, z jaką pogardą stosuje to stronnictwo do polskich, rodzimych instytucyj. Przypomnijmy sobie choćby instytucję szlachectwa. Trzy czwarte naszych wspomnień historycznych posiada bezpośrednią lub pośrednią styczność z tą instytucją. Panowie Demokraci Narodowi *wstydzili* się jej bronić. Horyzont myślowy pana Smoły, formuła galicyjskiego belfra zburzyły największą i najszerszą z rodzimie polskich tradycyj!

Demokracja Narodowa swą potęgę wyborczą, swe wpływy w zakrystjach i na plebanjach, w salonach i dworach bierze z tego, że jest przeciwstawieniem lewicy. Oto Mac Donald przeciwstawia zmysł logiczno-prawniczy zmysłowi historycznemu. W całej doktrynie demokracji narodowej niema ani jednego słowa, któreby mówiło o przejęciu się zmysłem historycznym.

Dem. Nar. nacjonalizm i antysemityzm to ani historja, ani tradycja. Nacjonalizm p. Dmowskiego to tłómaczenie darwinowsko-socjalistycznej „Walki klas" na „walkę grup etnicznych". W tym sensie najbardziej nacjonalistycznemi okazały się państewka, które właśnie żadnej historji ani tradycji nie posiadają: Estonja, Łotwa, Litwa Kowieńska.

Wielu publicystów wymienia Polskę w rzędzie „państw nowych", a niektórzy nawet w szeregu „świeżych narodów". Gdybyśmy te określenia sprawdzali ilością zmysłu historycznego, ujawnianego w społeczeństwie polskiem, tobyśmy niestety tym ignorantom zagranicznym musieli przyznać rację.

Cat.

Z sejmu litewskiego.

„Lietuvos Żinios" Nr. 248 donoszą: Sejm litewski przyjął interpelację włościan ludowców w sprawie wyborów na terytorjum Kłajpedzkiem. Za przyjęciem interpelacji głosowała cała opozycja, chrześcijańska demokracja wstrzymała się od głosowania. Jednocześnie sejm odrzucił interpelację mniejszości narodowych w sprawie używania napisów w językach obcych na szyldach.

(WILBI).

✝ Ś. P.

z Swiętorzeckich

Józefa Obiezierska

Weteranka powstania 1863 r.
ozdobiona orderem **Polonia Restituta**
Obywatelka Ziemi Mohylowskiej
po długich cierpieniach zmarła w Wilnie dn. 11 listopada 1924 roku.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Bonifraterska 2) do Kościoła Dominikanów nastąpi dn. 12 listopada o godz. 10 rano, poczem odbędzie się nabożeństwo żałobne w tymże Kościele.

Po nabożeństwie zwłoki zostaną przewiezione do grobów rodzinnych w Malinowszczyznie.

O czem zawiadamiają

Synowie, Synowe i Wnuki.

SEJM i RZĄD.

Obrady komitetu politycznego.

W poniedziałek obradował komitet polityczny rady ministrów nad całym szeregiem spraw bieżących. Omawiano m. in. sprawę uniwersytetu ukraińskiego, sprawę cerkwi prawosławnej i sprawę spławu Niemnem. W końcu komitet wysłuchał sprawozdania gen. Sikorskiego z podróży.

Sprawozdanie z podróży.

Prezes ministrów, p. Wł. Grabski odbył w poniedziałek wspólną konferencję z ministrami Al. Skrzyńskim i gen. Wł. Sikorskim, w sprawach wyniku podróży gen. Sikorskiego do Paryża.

Depesze białoruskie.

W odpowiedzi na interpelację posłów klubu białoruskiego w sprawie nieprzyjmowania depesz w języku białoruskim, p. minister przemysłu i handlu w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych przesłał na ręce p. marszałka sejmu pismo z wyjaśnieniem, że niema żadnego zakazu przyjmowania telegramów w języku białoruskim o ile są napisane literami łacińskiemi; urzędnika zaś, który odmówił przyjęcia telegramu w tym języku pociągnięto do odpowiedzialności, pouczając równocześnie urzędy pocztowo telegraficzne, by przyjmowały depesze zredagowane po białorusku, a napisane literami łacińskiemi.

Wyjazd komisji na granicę polsko-rumuńską.

Dn. 9 b. m. wyjechała na granicę rumuńską specjalna komisja międzyministerjalna dla zbadania spraw związanych z ustaleniem polsko-rumuńskiej granicy. Przewodniczącym komisji jest minister pełnomocny Leon Wasilewski, a w skład jej wchodzą przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa skarbu, ministerstwa kolei i sztabu generalnego.

Wydawanie paszportów.

Obowiązujące obecnie przepisy, regulujące sprawę wydawania paszportów polskich, wytwarzają wiele trudności, wobec czego większość mieszkańców w dalszym ciągu nieposiada paszportów. Obecnie jak się dowiaduje „Kurjer Polski" w związku z przygotowaniem przez ministerstwo spraw wewnętrznych noweli do ustawy o obywatelstwie, będzie jednocześnie przeprowadzona zmiana przepisów, dotyczących wydawania paszportów a mająca na celu umożliwienie ludności bez wszelkich trudności zaopatrzyć się w polskie dowody osobiste. Załatwienia tej sprawy należy oczekiwać wkrótce.

Traktat handlowy z Węgrami.

W tych dniach podjęte będą rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Węgrami.

W rokowaniach tych chodzić będzie o zbyt naszych wyrobów włókienniczych i węgla do Węgier, oraz sprowadzenie do Polski z Węgier zboża.

Polskie umowy handlowe z Persją i Bułgarją.

Naczelnik wydziału handlu zagranicznego w min. przemysłu p. Wacławowicz, który wyjechał do Konstantynopola, ażeby z tamtejszem poselstwem perskiem omówić sprawę wieczystego porozumienia z Persją i zawrzeć z nią traktat handlowy — zatrzyma się w Sofji. Pobyt jego w stolicy Bułgarji ma na celu zawarcie umowy handlowej polsko-bułgarskiej. Polska będzie z Bułgarji importować tytuń.

Emerytury za październik.

Rada ministrów powzięła następującą uchwałę w sprawie mnożnej dla emerytów: Wszystkim osobom, pobierającym zaopatrzenia ze skarbu państwa, nie podlegające przerachowaniu na zasadach postanowień ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r., a mianowicie rencistom kolejowym, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich, tudzież pobierającym dary z łaski, podwyższa się poczynając od 1 listopada 1924 r. zaopatrzenia o 7 proc. od kwoty zaopatrzenia przyznanego na wrzesień b. r. Osobom zaś, których zaopatrzenia nie przerachowano, lecz których zaopatrzenia podlegają przerachowaniu, przyznaje się zaopatrzenie w dotychczasowej wysokości, jako zaliczki, a osobom, którym przerachowano już zaopatrzenie na zasadach wyżej wymienionej ustawy, względnie zaopatrzenia przyznano w punktach, należy obliczać zaopatrzenia od 1 listopada 1924 r. według mnożnej 0.41.

Rokowania sowiecko-niemieckie.

RYGA. 11.XI. (tel. wł.—s) Z Moskwy donoszą: Rokowania o traktat handlowy z Niemcami rozpoczną się za kilka dni. Na czele delegacji sowieckiej stoi Hanecki. Ze strony niemieckiej występują Dr. Körner, Dr. Strube i inni. Rokowania przeciągną się prawdopodobnie kilka miesięcy. Między innemi powstanie nader ciekawa sprawa nie przewidziana w traktacie rapalskim. Zgodnie bowiem z umową Niemcy zrzekły się pretensji do rządu Sowietów z tytułu różnych konfiskat i nacjonalizacji majątków niemieckich w Rosji.

FRĄNCUSKIE MYDŁA
PERFUMERJI
„Sirolé"
zmiękczają skórę, nadają delikatny kolor twarzy.
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSAWA. 11.11 (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto trzy projekty ustaw, z których jeden dotyczy pozbawiania (?) nieruchomych majątków przejętych na własność państwa jako dobra bezdziedziczne, drugi kwestji zwalnia od opłat publicznych osób korzystających z prawa eksterytorjalności, trzeci zaś wprowadza zmiany do statutu Banku Polskiego, umożliwiające osobom mającym mniej niż 25 akcji Banku Polskiego, łączyć się dla uzyskania prawa głosu. Ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przy ostatniej ustawie głos zabrał pos. *Frostig* (Koło Żydowskie) krytykując politykę Banku Polskiego, Odpowiedź udzielił podsekr. w M-stwie Skarbu p. Klarner dowodząc, że polityka Banku Pol. dotycząca zachowania pokrycia kruszcowego musiała być ostrożną. Ostatnio emisja Banku stale się zmniejsza tak, że w dniu 30X. wynosiła już tylko 60%. Kwestja zniżki stopy procentowej jutro przejdzie pod obrady plenarnej rady Banku Polskiego. Co do polityki kredytowej to Bank Polski dąży do tego, by ułatwić bezpośrednio styczność z klijentem co byłoby w normalnym czasie niewłaściwe, dziś zaś zaleca się z powodu wielkich różnic między stopą procentową Banku Polskiego, a stopą procentową Banków prywatnych, W kwestji poruszonej przez pos. Frostiga, jakoby Bank Polski uprawiał politykę wysokiej dewidendy p. wiceminister twierdził. że Banki emisyjne, które mają wysoką stopę procentową mają dewidendę niską.

Następnym punktem porządku dziennego było głosowanie nad wnioskami z powodu nieufności dla rządu.

Złożone zostały trzy wnioski, pos. Wasyneszuka (Klub Ukraiński) i Roguli (Kl. Białoruski) o wyrażenie votum nieufności dla rządu i o odrzucenie preliminarza na rok 1925, pos. Skrzypy (komunisty) o wyrażenie votum nieufności dla rządu i odrzucenie budżetu, oraz trzeci wniosek także Wasyneszuka i Roguli o nieprzyjmowanie do wiadomości oświadczenia pana prezesa Rady Min. Na wniosek pos. Rozmaryna (Koło żydewskie) pierwszy wniosek pos. Wasyneszuka i Roguli rozdzielono, osobno głosowano nad votum nieufności, osobno nad odrzuceniem budżetu.

Głosowanie nad pierwszą częścią o wyrażenie votum nieufności odbyło się imiennie, przyczem wniosek ten odrzucono 237 głosami przeciwko 52. Drugą część wniosku o odrzuceniu preliminarza budżetowego odrzucono w zwykłem głosowaniu. Dwa pozostałe wnioski nie były głosowane.

Preliminarz na rok 1925 w pierwszem czytaniu odesłano do komisji, poczem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o związkach zawodowych, względnie stowarzyszeniach i związkach. Nowela ta wnosi specjalne przepisy dla stowarzyszeń urzędniczych w b. zaborze rosyjskim. Dalej załatwiono poprawki Senatu do ustawy o organizacji konsulatów i czynnościach konsularnych, z pośród których najważniejsza rozciąga przepisy tej ustawy na teren w m. Gdańska. Następnie bez ustnego uzasadnienia nagłości przyjęto nagłość czterech wniosków: Z. L. N., Klubu Ch. D., Klubu Ch. N. i PPS. w sprawie nadużyć skarbowych na G. Śląsku. Na tem porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpano i następne posiedzenie wyznaczono na piątek na godz. 4 popołudniu.

Zapomniany grób w Lausannie.

Skończyły się uroczystości przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza. Oddany mu przez naród polski hołd pośmiertny był zupełnie usprawiedliwiony, bo był to istotnie człowiek wielki, niepospolity. Pogrzeb miał wspaniały. Niewątpliwie ani Mieszko I, ani Bolesław Chrobry, lubo państwo polskie stworzyli, pogrzebu podobnego nie mieli. Teraz zacznie się, a raczej zaczęła się już zbiórka na cele fundacji narodowej, która imię Sienkiewicza nosić będzie. Oby ta zbiórka spotkała się z tym samym entuzjazmem, z jakim ludzie z wszystkich stron Polski śpieszyli na żałobną uroczystość do Warszawy lub urządzali ją u siebie w różnych miastach i miejscach! Bo na tym świecie wszystko przemija. Niejedno warte dłuższej pamięci pogrąża się zbyt szybko w fali zapomnienia. Mieliśmy właśnie świeży tego przykład. Z powodu pogrzebowych uroczystości, delegaci warszawskiego komitetu, przedstawiciele poselstwa w Szwajcarji i kolonij polskich zagranicą byli na miejscu ekshumacji w Vevey. Po dokonaniu jej w drodze do kraju zatrzymywano się w Lausannie, a zresztą jakże blisko z Vevey do tego miasta. Obok niezliczonej ilości pociągów, dzisiaj prawdopodobnie obie miejscowości połączone są elektrycznym tramwajem. Czy jednakże ktokolwiek z żałobnych przedstawicieli Polski pomyślał o tem, że właśnie w Lausannie spoczywa snem wiecznym autor *Uskoków*, autor całego szeregu powieści, które w czasach niewoli karmiły kilka pokoleń pięknym i zdrowym pokarmem duchowym, autor utworów, które w dziejach literatury naszej pozostaną chyba na długo, na zawsze. Czy ktokolwiek z tych, którzy byli w Vevey i z pewnością także Lausannie, rzucił chociażby kwiatek jeden na osamotnioną mogiłę Jeża, nietylko zasłużonego autora ale i wielkiego patrjoty, który całe życie swe, od chwili udziału w powstaniu węgierskiem, od zbrojnej walki w 1863 r. żył i działał dla wskrzeszenia Państwa Polskiego, który hasłem tworzenia Skarbu Narodowego budził zasypiające w rezygnacji pokolenia, wzywając rodaków do czynu w niedalekiej przyszłości.

Jak umarł podobnie jak Sienkiewicz w Szwajcarji. Spełnienia ideału, któremu całe życie swe poświęcił, wskrzeszenia niepodległego bytu ojczyzny—nie doczekał.—Umarł niemal zapomniany wśród zawieruchy światowej—ale i gdy pokój nastał nie pamięta o nim naród, któremu całe swe życie poświęcił. Nawet stuletnia rocznica urodzin, która przypadała w tym właśnie roku, w dniu 23 marca przeszła niepostrzeżenie. Jedna czy parę wzmianek w pismach, et i wszystko. — To smutnie, to niedobrze. Jeż całem życiem swem zasłużył na pamięć narodu. Zasłużył na to, aby jego ziemskie szczątki nie pozostały w samotności i opuszczeniu w dalekiej Lausannie. Miejsce dla nich w Lwowie, z którem za życia był więcej niż z innemi miastami Polski związany. Stamtąd też najbliżej do jego rodzinnego Podola, zaprzepaszczonego przez nieszczęsny traktat Ryski w szponach bolszewickich.

Czyż w mieście „Orląt" nikt o tem nie pomyśli?!

Alfons Parczewski.

Z Kowieńszczyzny.

Bezrobocie w Kłajpedzie.

W ostatnich czasach z powodu zmniejszenia się pracy w dziedzinie przemysłu drzewnego i zakończenia robót polnych liczba bezrobotnych w Kłajpedzie znacznie się zwiększyła. Wynosi obecnie około 2.000. Dyrektorjum Krajowe za pośrednictwem delegata rządu dla okręgu Kłajpedzkiego p. Budrysa zwróciło się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o finansowanie pomocy, jednocześnie też popierając prośbę Magistratu Kłajpedzkiego o pożyczkę na sumę jednego miljona litów.

Dotąd ani dyrektorjum okręgu Kłajpedzkiego ani Magistrat Kłajpedzki nie przedstawił Ministerstwu Skarbu planu, w jaki sposób zamierza się walczyć z bezrobociem.

Nominacja p. Budrysa.

Jak się dowiaduje „Echo" Prezydent Republiki podpisał dekret o nominacji p. Budrysa na gubernatora kraju Kłajpedzkiego. Dotąd p. Budrys pełnił obowiązki głównego delegata rządu litewskiego w kraju Kłajpedzkim.

Ze stosunków w Poniewieskich polskich szkołach początkowych.

W Poniewieżu mieliśmy dwie, a obecnie mamy tylko jedną polską miejską szkołę początkową, która jest pod wielką kontrolą inspektora szkół ludowych, a jednocześnie burmistrza.

Otóż jedna z najlepszych nauczycielek tej szkoły, posiadająca długoletnią praktykę nauczycielską i przedwojenny dyplom nauczycielski, z racji choroby nie mogła składać egzaminu z języka litewskiego i zwróciła się do p. inspektora z prośbą o odroczenie tego egzaminu na parę miesięcy. P. Inspektor odpowiedział, że zależy to od p. ministra oświaty, on zaś ze swej strony przeciwko temu nic mieć nie będzie. Na podanej przez wymienioną nauczycielkę prośbie 3 września 1924 r. minister oświaty własnoręcznie położył rezolucję, że odłożyć egzamin do września 1925 roku zezwala, 9 września 1924 r. p. inspektor w Poniewieżu otrzymał od p. ministra to powiadomienie.

Chociaż p. inspektor, a jednocześnie burmistrz, przyrzekł, że nic nie będzie miał przeciwko temu, jeżeli p. minister się zgodzi na odłożenie egzaminu, jednakże wystosował do ministra obszerny memorjał, w którym dobijał się ażeby tej nauczycielce egzaminu nie odłożono, i ma się rozumieć swego dopiął. 27 września jedyna nauczycielka Polka w polskiej szkole miejskiej została usunięta.

Jak się dowiadujemy, ta nauczycielka Polka w szkole polskiej rozmawiała z uczniami po polsku, —to był największy jej grzech.

Ujęcie bandy z pod Leśnej.

Po kilkodniowym uciążliwym, trwającym bez przerwy dzień i noc pościgu wojsk i policji na bandę dywersyjną, która dokonała zbrojnego napadu na pociąg pod Leśną, udało się nareszcie schwytać najgłówniejszych 20 członków bandy, którzy porzucawszy broń ukryli się w rozległych lasach i nieprzebytych ciągnących się dziesiątkami kilometrów błotach.

Okrążeni ze wszech stron bandyci pod coraz to wzrastającym naciskiem policji i wojsk musieli się wreszcie poddać. Wszystkich aresztowanych odstawiono pod silną eskortą do Baranowicz, gdzie niezwłocznie wdrożone zostało przeciw nim śledztwo. Wszystkim udowodniono udział w bandyckim napadzie. Prócz tego aresztowano wiele osób, co do których są pewne podejrzenia, iż starali się ułatwić ucieczkę bandytom.

Część bandy, która nie brała udziału w napadzie na pociąg, lecz po przejściu granicy starała się prowokacyjnemi wypadami zmylić pościg i dać możność ucieczki reszty bandy, działając przeważnie też przy granicy, zdołała przedostać się z powrotem na Kresy S. S. S. R.

Spokój w Hiszpanji.

MADRYT. 11.XI (Pat.). Wbrew wiadomościom dzienników zagranicznych panuje tu zupełny spokój. Również na prowincji sytuacja jest zupełnie normalną.

Pisma codzienne, tygodniowe
i inne, wychodzące w Wilnie,
oraz wszystkie prowincjonalne
wychodzące w całej Polsce
i zagranicą zaprenumerować
można za pośrednictwem
Biura Reklamowego
St. Grabowskiego
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4
Telefon 228.

SPECJALNIE
DZIECI-rne
i dla młodzieży szkolnej
OBUWIE
WŁASNEJ wytwórni W WARSZAWIE
poleca
E. Ciborski
Warszawa, Niecała 14. | Wilno, Tatarska Nr 1, róg Mickiewicza.

Ciepłe
czapki
Kaftany
Kamizelki
Szale
Kalosze
w wybor. gatunku
po
niskich cenach.

Żydzi w Polsce.

Gutta cavet lapidem non vi sed saepe cadendo. Kropla drąży kamień, nie siłą swą lecz tem, że często pada.

Bardziej krewki czytelnik rzuciwszy tylko okiem na powyższy tytuł, już wołać zacznie: „A to skaranie Boże! Znowu... „o Żydach!" Czyliż niema innego tematu!"

Odpowiem:

Niema donioślejszej kwestji dla Polski nad kwestją żydowską. Niema dla nas, Polaków, pilniejszej sprawy nad *poznanie Żydów*. A Żydów my nie znamy tak dobrze jak wcale. Nie przestanę tego powtarzać. I zaklinać nie przestanę: Starajmy się poznać Żydów możliwie najgruntowniej! Starajmy się poznać ich zwyczaje, obyczaje, charakter, duszę, ich teraźniejszy stan posiadania, ich sądy o nas, ich metody w walce o byt.

Świat żydowski wciąż jest od nas jak murem chińskim odcięty. Inna mowa, inna religja, inna rasa, inna obyczajowość. Ghetta nie istnieją tylko pozornie. Myśmy je znieśli, ale sami Żydzi chętnie odseparowują się od społeczeństwa chrześcijańskiego jak murem. Nie lubią aby im zaglądano: w duszę, w ogniska domowe, w „karty". Wygodniej im w tem odosobnieniu, w które nie przenika żaden wzrok niedyskretny.

Świat żydowski wymyka się z pod naszej obserwacji a my sami nawołujemy jedni drugich: Strońcie od Żydów, nie zadawajcie się z nimi, unikajcie ich!

Ależ to absurd! Przy takim stanie rzeczy ani marzyć o rozwiązaniu „kwestji żydowskiej". Nie znając Żydów będziemy rozwiązywali tę niesłychanie powikłaną kwestję... po omacku. Będziemy gmatwali ją coraz bardziej popełniając — mimowoli — nieprzebaczalne głupstwa lub błędy nie do naprawienia.

*

O chwilę cierpliwości poproszę.

Parokrotnie pozwoliłem już sobie zwrócić uwagę na wydawnictwo *w języku polskim*, dążące szczerze i uczciwie do zainteresowania nas, Polaków, światem żydowskim, temi wszystkiemi niezliczonemi sprawami, co wywoływały lub wywołują bezpośrednie zetknięcie się świata żydowskiego ze społeczeństwem polskiem.

Wydawnictwem tem jest wychodzący w Warszawie redagowany przez d-ra Majera Bałabana, miesięcznik „Nowe Życie", poświęcony nauce, literaturze i sztuce żydowskiej.

W czterech wydanych dotąd zeszytach (każdy o przeszło półtorasta stronicach) ileż materjału interesującego *nas* w najwyższym stopniu! I niech pośpieszę dodać, że ani razu dotąd poważny miesięcznik d-ra Bałabana, głęboko uczonego historyka, nie drgnął najlżejszym odruchem polemicznym— albo napastliwym — albo niewczesnym.

Weźmy najświeższy, czwarty, zeszyt do ręki.

Oto zaraz na wstępie początek rozprawy dra Jakóba Handla z dziedziny językoznawstwa porównawczego. Traktuje o pokrewieństwie językowem Aryjczyków i Semitów. Teren to, na który Żydzi schodzą chętnie i na którym poruszają się swobodnie. Faktycznymi przecie twórcami językoznawstwa porównawczego byli gramatycy żydowscy jeszcze w XII-em stuleciu, tj. na lat bardzo, bardzo wiele przed Franciszkiem Boppem i jego klasycznem dziełem z 1816-go roku.

Dalej — dra J. Frenkla z Łodzi bardzo ciekawe zestawienie poematu „Zwój ognisty" Bialika, poety żydowskiego, z „Anhelim" Słowackiego.

Dr. M. Bałaban prowadzi rzecz swą dalej o karaitach (karaimach) w Polsce. W tym właśnie szóstym rozdziale znajdujemy najszczegółowsze, na bogatym źródłowym materjale oparte, dzieje gminy karaimskiej w Trokach. Narracja urywa się na wyborach na chachama dla karaitów litewskich. Odbyły się one w Trokach w 1911-tym przy udziale 5 delegatów z samych Trok, z Łucka, Poniewieża, Wilna i Pskowa-Ostrowa. Wybrany został wysoki urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, przydzielony do konsulatu perskiego, Zerach Markowicz Szapszał — ale wyboru nie przyjął. Dokończenie monografji przyniesie zeszyt piąty „Nowego Życia".

Z powodu 175 rocznicy urodzin Göthego mamy wybornie skreślony ustęp z dzieła Geigera p. t. „Göthe i Żydzi". Zwłaszcza interesującem jest to, co pisze Geiger o roli, którą w życiu Göthego odegrały — Żydówki.

A oto i ciąg dalszy obszernego studjum „Żydzi w Warszawie do roku 1527-go" pióra Em. Ringelbluma. Oto wyrazista sylwetka miejskiego Izaaka, który między 1429-a 1468-ym bardzo znaczne pożyczki lokował u szlachty a i inne różnorodne prowadził interesy. Niemniejszym potentatem wśród Żydów warszawskich był między rokiem 1447 a 1471 niejaki Oszia (prawdopodobnie skażone Jesajasz). Głównem zajęciem Oszi—pisze monografista—nie była lichwa lecz handel. Jeszcze inną, popularną w Warszawie osobistością jest Lazarus, zwany też Joachimem, pożyczającym prawie wyłącznie pod zastawy ruchome. Pożegnał się ze światem i dłużnikami swymi w 1440-tym. Miejska kronika warszawska notuje w 1454-tym pogrom Żydów. Księżna Anna mazowiecka bawiła wówczas w Krakowie Nie było komu poskromić tłum sfanatyzowany.

Oto dalej kilkanaście listów pisanych do znanego i zasłużonego archeologa warszawskiego Matjasa Bersona. Wśród nich para listów Augusta Bielowskiego. Pisze Bielowski o Bersonie jak o „siomku, co tak *pod względem sposobu myślenia* jak i pisania językiem ojczystym nie jednemu z nas za wzór służyć może".

Z estrady.

Wieczór deklamacyjny p. Richterówny.

Niezwykła odtwórczyni poezji i prozy polskiej, jest niezaprzeczenie pewnego rodzaju fenomenem. Głosowa dynamika jej dykcji, jest tak potężna, że podobnego grzmotu, dzwonu, huraganu lub hymnu, jakby zbiorowej siły, nie zdarzyło się nam słyszeć. P. Richterówna rozporządza najwspanialszym instrumentem muzycznym, głosem wyrobionym w sposób fenomenalny, we wszystkich odcieniach, od tkliwego szczebiotliwego szeptu, szmeru motylich skrzydeł, do patetycznych, głuchych ech myślowych, do okrzyków, jak z żywiołowej massy sił przyrody, nieprawdopodobnych wprost w piersi i gardle ludzkiem Gesty przytem, któremi ilustruje swoje deklamacje, właściwie odegrywając je jak sceny teatralne, są harmonijne jak cała postać, spowita w miękkie, śnieżne jedwabie, estetyczne właściwie używane z umiarem dobrze podkreślają treść i słowa ludzi pojedyńczych, lub sceny zbiorowe, wyrazista twarz dopełnia wrażenia przeżywania wypowiadanych utworów. To są wszystko strony dodatnie, tego nowego sposobu odtwarzania arcydzieł naszej prozy i poezji. Są jednak i strony ujemne: naogół, niestety, najostatniejszym kierunkiem w sztuce u nas jest z a b i j a n i e treści f o r m ą. Zdławianie, zaduszanie właściwej wartości rzeczy, pod nadmiarem nagromadzonych efektów, sztuczek, konceptów, dodatków indywidualnej lub zbiorowej pomysłowości wykonawców. Objawia się to najsilniej w teatrze gdzie uwaga widza oderwaną jest zupełnie od sztuki, mając oczy rozbiegane na dekoracjach, kostiumach, korowodach, przerwaną nadmiernemi pauzami, sposobami, powiedzmy „kawałami" artystów. Słóchacz zatraca wrażenie treści.

Kto tu jest dla kogo, pytamy? Mickiewicz i Słowacki dla pp. artystów, czy też artyści dla genjuszów narodu. Nie wolno podporządkowywać ich sobie i robić z nich szemat, kanwę, tło, sukiennę do ubierania siebie. Może artysta z rzeczy przeciętnej wartości, robić swoją zabawkę, ubierać ją wedle woli, podnosić jej walory artystyczne swoją indywidualnością, którą zlewa z autorem i staje z nim do współpracy. Mogą to być nawet rzeczy wielkiej miary artystycznej, ale tylko przy współudziale jawnomiernym interpretatora osiągające swe wykończenie, wtedy autor przerabia, opracowuje z odtwórcami swe dzieło razem je na nowo urabia i takie w s p ó l n e d z i e ł o daje publiczności. Widzieliśmy w Reducie sztuki Szaniawskiego i Katerwy, pisane tym systemem i były to próby zajmujące, oraz często ładne.

Inna się rzecz ma z dziełami tzw. klasycznemi. Tam fantazja i indywidualność odtwórców musi się podporządkować rzeczom większym od nich, nie może narzucać nieżyjącym poetom swych poglądów i powinien nie siebie, nie swoje „sposoby" i efekty, wysuwać na pierwszy plan, ale Ich, Mistrzów myśl, z prostotą i pietyzmem oddawać.

Wiemy co w Warszawie za herezje porobiono z Mazepą, grając Słowackiego d l a s i e b i e nie dla niego, pełną prostoty i poezji sztukę Dickensa „S w i e r s z c z z a k o m i n e m" zagłuszyli w Małym Teatrze pod nadmiarem barw, akcesorjów, szczegółików. Temu prądowi ulega i p. Richterówna. Wiersze współczesnych poetów deklamuje bezsprornie doskonale: i Makuszyńskiego Markiza, i świetny Leimana E x p r e s, oparty właśnie na dźwiękach głosowych, i prześliczne „P o w s i n o g i b e s k i d z k i e" Zygadłowicza, śpiewne i fantastyczne, były oryginalnie wiele sprawiały wrażenie silne i nowe.

Olbrzymi opis męczeństwa Ligii z Quo Vadis również wspaniale się przedstawił, aczkolwiek były pewne na yżycia efektów zmian głosu. W Glossach św. Teresy, trzymanych w pszepysznem napięciu wzuszeniowem, była zupełna harmonja między deklamatorką a autorem. W Słowackim psuła się nieco przez nadużywanie efektów głosowych, nagłych spadów i podnoszeń. Zaś 1812 rok Pana Tadeusza, był chybiony w ujęciu. Nie miał spiczności koniecznej prestoty nie miał harmonii z powodu zbyt jaskrawego podkreślania głosem zmian w treści, zbytnie narzucanie Mickiewiczowi swej indywidualności.

W każdym razie deklamacja p. Richterówny sprawia niezwykłe silne, i prawie zawsze dodatnie wrażenie i szkoda że tak mało osób poszło ją wysłuchać, w szkaradnej co prawda, sali Apollo.

H.

TEATR POLSKI (Lutnia)
DZIŚ
„On, ona i mama"
Komedja w 3-ch aktach
Armont'a i Gerbidon'a.
Początek o g. 8 wiecz.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
DZIŚ 12 listopada
Otwarcie sezonu operetkowego
PREMJERA
„Królowa brylantów"
Operetka Falla.
z udziałem: Wiktorji Kaweckiej
i Mieczysława Dowmunta.
Początek o g. 8-ej wiecz.

KRONIKA

ŚRODA
12 Dzia
Marcina p.
Jutro
Stanisława

Wschód słońca 6 g. m. 48
Zachód „ g. 16 m. —

WILEŃSKA.

— **Powrót wojewody Raczkiewicza.** Dziś powrócił z Warszawy po kilkudniowym pobycie Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz. Pobyt wojewody Raczkiewicza w Warszawie związany był z omówieniem spraw bezpieczeństwa publicznego w związku z niedawnem objęciem ochrony granicy przez wojskową straż graniczną.

— **Obniżenie opłaty za paszporty zagraniczne.** Rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 27 października 1924 r., uchylając rozporządzenie z dnia 1 sierpnia 1924 r., ustala na paszporty zagraniczne nowe następujące opłaty:.

Za paszport zwykły 100 zł.

Za zezwolenie na ponowny wyjazd za tym samym paszportem 100 zł.

Za zezwolenie na wielokrotne przekroczenie granicy za tym samym paszportem 250 złotych.

Za paszport handlowy 25 złot.

Za zezwolenie na ponowny wyjazd za tym samym paszportem 25 złot.

Za paszport ulgowy, wydany osobom, udającym się zagranicę: 1) w celach naukowych, 2) w celu leczenia się, o ile są niezamożne i kuracja zagranicą jest konieczna, 3) w celu uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych i t. p. 4) w celach społecznych 20 złot. Robotnicy, osoby, udające się w celu pracy zarobkowej, oraz emigranci kontynentalni otrzymują paszporty bezpłatnie.

Paszporty handlowe będą wydawane jedynie osobom, które okażą zaświadczenie wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, względnie inżyniera przemysłowego na m. st. Warszawę, stwierdzające, że udzielenie paszportu handlowego lub zezwolenie na ponowny wyjazd jest wskazane ze względów handlowych lub przemysłowych. Decyzja co do przyznania paszportów ulgowych lub zezwoleń ulgowych należy do urzędów administracyjnych bądź I-ej, bądź II-ej instancji, zależnie od celu w jakim osoby, którym przysługuje paszport ulgowy, zamierzają jechać zagranicę.

Niewyzyskany w terminie ważności paszport może być przedłużony bez dodatkowej opłaty raz jeden, o ile za dany paszport pobrano opłatę normalną.

— (a) **Obłożenie aresztem.** Komisarz rządu obłożył aresztem ostatni 17 numer z dnia 11 b. m. czasopisma litew. „Vilniaus Balsas" za artykuł p. t. „Podatki i coś jeszcze" zawierający przestępstwa przewidziane w 129 i 263 art. k. k.

(b) — **Komisja rozjemcza.** Dn. 10 b. m. w lokalu inspektoratu pracy (Ostrobramska 19) odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie powiększenia pracy zarobkowej dla dozorców domowych w większych posesjach. Posiedzenia komisji potrwają około 2-ch tygodni. Przewodniczy inspektor p. Rusiecki.

— (b) **Walka z lichwą i drożyzną.** Dn. 11 b. m. komitet obywatelski do walki z drożyzną i spekulacją zaprosił na godzinę piątą przedstawicieli prasy wileńskiej na wspólną konferencję, która miała się odbyć w gmachu Delegatury Rządu w celu poinformowania o działalności komitetu. Jednakże wobec nielicznego udziału przedstawicieli pism miejscowych konferencję odwołano.

— (r) **Nowy most.** Dyrekcja robót publicznych zbudowała kilka nowych mostów a mianowicie w Rymszyniętach na Wilji długości 150 metr.; Hermanowiczach na Dziśnie długości 94 metr., Krzywiczach na Serweczu 60 metr. w pow. Wileńskim. Pozatem zbudowano i naprawiono kilkaset mostów we wszystkich powiatach Ziemi Wileńskiej.

— (a) **Powiat Wileńsko-Trocki na rzecz lotnictwa.** W gminach pow. Wileńsko-Trockiego zbiórka na rzecz tygodnia lotniczego dała następujące wyniki: 3,794 zł. i 99 gr.; 5 rubli złotem; 5,90 srebrem, 0,50 litów litewskich i 20 groszy czeskich,

— (b) **Z Magistratu.** Lekarz pogotowia ratunkowego Narkiewicz został mianowany sanitarnym lekarzem miejskim 1 go komisarjatu, na jego zaś miejsce w pogotowiu mianowano lekarza Dąbrowskiego.

— **Zebranie Sekcji Hodowlanej Wil. Tow Roln.** Prezydjum Tow. Wil. Rol. Niniejszem zawiadamia, że dnia 18-go listopada o g. 11-ej rano odbędzie się w lokalu Wil. T-wa Roln. (Zawalna 9) zwykłe zebranie Sekcji Hodowlanej Wil. T-wa Rolniczego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Inspektora Hodowli W. T. Rol. p. W Opackiego z objazdu obór i dyskusja na ten temat. 2) Ostateczny podział obór zapisanych do Kółek Kontroli obór i ustalenie kolejności objazdu. 3) Ostalenie opłat. 3) Sprawy bieżące.

— **Walne zebranie członków Syndykatów Dziennikarzy Polskich** odbędzie się dziś, we Środę (Zawalna 20 m. 20), o godz. 5-ej po południu — w drugim terminie o godz. 5 i pół.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatów na zjazd warszawski i sprawy związkowe.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

— **„Ogólno-krajowa loterja fantowa Tygodnia akademika".** Od dnia dzisiejszego rozpoczyna się rozsprzedaż losów 1-ej ogólnokrajowej loterji fantowej „Tygodnia akademika".

Cena losu tylko jeden złoty.

Co piąty los wygrywa. Wśród fantów znajdują się tak cenne objekty jak: koń z powozem, 2 samochody, 5 wagonów węgla, garnitury mebli, maszyny rolnicze, rowery, inwentarz żywy, dywany, serwisy, 4.000 szt. platerów, biżuterja, maszyny do pisania i szycia, ubrania i t. p. Ogólna wartość fantów 200.000 zł.

Losy są wykonane w ten sposób, iż nabywający je odrazu dowiaduje się czy wygrał czy też nie.

Nabywać losy można codziennie w cukierni Sztralla (róg Tatarskiej) od godz. 5—7 wiecz. oraz u kolporterów. Wygrana będą wydawane od 16 b. m.

— **Klub Szlachecki.** Rada gospodarzy zawiadamia pp. członków klubu i ich rodziny, iż dn. 18 listopada (czwartek) o g. 6 i pół w lokalu klubu będzie Czarna Kawa połączona z działem koncertowym.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski** (Lutnia). Dziś i jutro wystawioną będzie po raz ostatni wytworna komedja Armont'a i Gerbidon'a „On ona i mama" z p. Grabowską, Molską i Wirwiczem w rolach głównych. Codziennie odbywają się próby ze swojskiej komedji Przybyskiego „Wicek i Wacek". Premjera zapowiedziana została na najbliższy piątek.

— **„Królowa brylantów".** Dziś premjera nadwyraz melodyjnej efektownej operetki Falla „Królowa brylantów" z niezrównaną Wiktorją Kawecką w roli tytułowej. Obsadę tworzą wybitniejsze siły zespołu: Grimalli—Zbierzchowska, Dowmuntowa, Cielecka, Dowmunt, Marjański, Rzewuski, Witowski i inni.

Reżyserja M. Dowmunta. Operetkę prowadzi kapelmistrz A. Wiliński.

— **Z opery.** Zespół operowy rozpoczął przygotowanie do wystawienia opery Munchejmera „Mazepa". Pozatem w przyszłym tygodniu wznowione zostaną opery „Rigoletto" i „Żydówka" w nowej obsadzie.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej** w nadchodzącą sobotę i niedzielę dane będą w Teatrze Polskim o g. 3 m. 30 po raz ostatni „Dziady"—Adama Mickiewicza. Ceny miejsc najniższe.

WĘGIEL
opałowy, kowalski,
koks z kopalni Górnośląskich.
KWAS
SIARCZANY i SOLNY.
Polewę
DO KAFLI.
Superfosfat.
DOSTARCZA
po cenach konkurencyjnych
I NA DOGODNYCH
WARUNKACH
Poznańskie Przedsiębiorstwo
Handlowe
B-cia Szymańscy
WILNO,
ul. Wileńska Nr. 28. Tel. 4-32.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze,

Upraszam najuprzejmiej o zamieszczenie w Szanownem piśmie następującego curiosum:

„Do stacji Nowojelnia Dyrekcji Wileńskiej w dniu 30 października odstawiono z odległości 40 wiorst ładunek 22 beczek, zawierających 880 kop zarybku karpi, wyhodowanego w świeżo zakładanem gospodarstwie rybnem, pod auspicjami i zasileniem kredytem Towarzystwia Meljoracyjnego. Dla warunków technicznych nie można było zarybku zachować na miejscu, a trzeba było odwieźć go na przechowanie do zimochowu znajdującego się w majątku S. niedaleko od st. Bieniakonie, gdzie połowa zarybku miała zasilić tamtejsze gospodarstwo rybne. Stacja Nowojelnia ładunek żywych karpików przyjęła ale odmówiła zmienić wodę w beczkach z kranu kolejowego,—ze względów oszczędnościowych,— pomimo że ofiarowano cobądź byleby otrzymać wodę, co było równoznacznem z zachowaniem karpi w stanie żywym.

Od godziny 9 rano do g. 1 w południe trwały poszukiwania maszynisty z kluczem od kranu, pertraktacje, nareszcie komunikowanie się z Lidą, skąd nadeszła od naczelnika depo odmowna odpowiedź, nareszcie z ilości zgodzono się zatoczyć wagon do mostu na rzeczce epodal stacji i tam po 4 godzinach oczekiwania zmieniono wodę Zabiegi te jednak przyszły zbyt późno: Zarybek strzęsiony na furmankach, jak wiadomo wydziela większą ilość śluzu, który potrzebował być natychmiast usunięty. Ponieważ udzielanie wody w wypadkach przewozu ryb praktykowało się zawsze dotąd bez przeszkody, nikt nie przewidział tego co nastąpi, bo byłoby się wodę zmieniło w drodze końmi. Ostatecznie towarowy pociąg odszedł o g. 6 wiecz. i już na st. Niemen okazało się, że zarybek ginie, nie pomogła zmiana wody w Bieniakoniach, gdzie zawiadowca z żywotnego punktu widzenia sprawę potraktował, było już zapóźno. 500 kóp najpiękniejszego zarybku usnęło, dwa gospodarstwa rybne w istnieniu swem zostały podkopane. Bo jeśli sobie przypomnieć że na wiosnę tego roku płacono zarybek po 40 zł za kopę to wypadłaby ładna suma, a nawet rachując po normalnej cenie w latach obfitości 10 zł. za kopę strata wynosi 5000 zł., a tymczasem 10 metrów kub. wody danych w porę, nawet gdyby za nie zażądano 100 zł. opłaty dla kolei stanowią 50 część tej sumy. Pytanie więc: zła wola czy bezduszna formalistyka?

Jak nazwać dyrektywę daną z Lidy w sprawie tak wyjątkowej i żywotnej? Albo dlaczego władze stacyjne tak drobnej rzeczy nie biorą na swą odpowiedzialność? Czy kolej która przynosi państwu 98 mil. deficytu pokrywanego podatkami wydobytemi z majętności płatnika, jest obowiązaną nie lekceważyć, zabiegów gospodarczych w Kraju? czy też istnieje sama dla siebie w oderwaniu od interesów ogólnych"?.

Z. Puttkamerowa.

WYSZEDŁ Z DRUKU
WILEŃSKI
ROZKŁAD JAZDY
POCIĄGÓW
formatu kieszonkowego
obejmujący wszystkie zmiany i uzupełnienia, jakie zostały wprowadzone do 28/X. 1924 oraz ceny biletów do ważniejszych stacji P. K. P.
Cena 20 gr.
Żądać w Biurze Podróży „Orbis" Księgarniach, Składach materjałów piśmiennych, Kioskach, i w sprzedaży ulicznej.

„Polska Składnica Galanteryjna"
WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich
Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

Szereg monografij ghett miast polskich (określonych przez dra Bałabana) otwiera Lublin.

Miasta polskie modernizują się. Kwartały żydowskie znikają. Ze starego miasta nie pozostał tu i owdzie kamień na kamieniu. Coraz trudniej ściśle określić granice starodawnego ghetta. Najstarszą np. ulicą żydowską w Krakowie była dzisiejsza ulica .. św. Anny. Usunięto z niej Żydów już w 1469, aby nie stali na przeszkodzie rozwojowi gmachów uniwersyteckich. W Poznaniu dzisiejszy Plac 21 stycznia (do niedawna Plac Wilhelma) leży na terenie cmentarza żydowskiego, zniesionego nie dawniej jak w 1805-tym itp. Tylko w niektórych jeszcze miastach polskich możemy oglądać kwartały żydowskie prawie nietknięte, w Kazimierzu pod Krakowem, w Wilnie, w Lublinie, po części we Lwowie, nie licząc wielu miasteczek, oraz w kilku miastach na Litwie i Białejrusi.

Dr Bałaban zamierza kolejno dać opisy tych ghett polskich. Niewątpliwie Wilno nie będzie pominięte.

Przeczytajmy choćby tylko poemat „Wilno" napisany po polsku—heksametrem—przez Z. Sznejura, wydrukowany w całości w „Nowem Życiu".

Początkowa inwokacja brzmi:

Wilno! Babuniu ty wielka! Ty miasto stołeczne żydowskie!
Jerozolimo Golusu, pociesho Wschodniego narodu!
Twoja korona Tatana, dach niby sito bożnicy —
W oczach twych wnuków wznioślejsza niźli złocone kopuły.

Czem są dla Żydów wileńskie „mury nasiąkłe tradycją i wonią sobotnich przysmaków"?

Lubię widoki ze szczytu wzniosłego twej Góry Zamkowej...
Wieże, ulice się wznoszą pośród złocistej kurzawy;
Pewnie to pył twoich legend uniósł się dotąd w powietrzu...

— pisze poeta. Posłuchajmy jeszcze.

I chrześcijańskie procesje suną powoli o świtarzchu
Wzdłuż skrętów rzeki jak szczątki, co z średnich wieków zostały.
Pośród kadzideł i pieśni białe się chwieją chorągwie.
Pieśni pobożne ich toną w oddali — lecz lękiem przejmują
Żyda gdy słyszy te śpiewy, bo krew się w nim ścina od wieków
Z trwogi przed tłumem pobożnych niosących krzyże w swem ręku.

A czy my zdajemy sobie sprawę ot, choćby z tego czem jest drukarnia wdowy i braci Rom, pracująca dzień i noc wpośród nas, tu, w Wilnie? Co to za instytucja— międzynarodowa, wszechświatowa?

Będzie i o niej mowa w poemacie p. Sznejura. Będzie on pisał tak:

Zakład tak dniem jak i nocą książki wydaje bez końca:
Wszystkie dzieła żydowskie, co z twórcą szły na wygnanie,
Strugi liter syryjskich, drogich i sercu tak bliskich,
Płyną i krążą by wszystkie kręgi Golusu użyźnić,
Niemna i Dniepru falami — i dojdą do morza Czarnego,
Dotrą do lodów Syberji by ogrzać serca zastygłe
. . . . . .
Idą zwartym szeregiem, rozchodzą się, dokąd zaś przyjdą,
Torę przynoszą i wiedzę, jak niewidzialne ogniwa
Żyda zbliżają do Żyda, jedną świątynię do drugiej,
Miasto zapadłe do miasta—aż wszystkie się staną
Jedną gminą potężną, co jedno ma serce, a cała
Z ducha czerpie Babuni i jej dalekiej piękności.

Tak bardzo, tak usilnie bym doradzał wczytać się pilnie a spokojnie choćby w tych kilka tylko wierszy...

W świata żydowskiego szerokie, bardzo szerokie widnokręgi wprowadzają one — przewodniczki doskonałe.

Niema w „Nowem Życiu" rzeczy nieciekawej.

Jest tam np. obszernie prowadzony dział — nekrologji. Co nas może obchodzić? Prawda? Niech tam sobie „jacyś Żydzi" umierają gdzie chcą i jak chcą. Bóg z nimi!

Wybornie. Zechcielmy jednak choćby tylko rzucić okiem.

Dr. Nachmann Syrkin. Urodził się w Mohilewie, gimnazjum ukończył w Mińsku, pisał po niemiecku, twórcą był sjonistycznego socjalizmu, umarł w New Yorku. W Wilnie około 1905 go redagował sjonistyczne-socjalistyczne czasopisma, w 1918 domagał się dla Żydów w Palestynie praw narodowych. Wśród mas robotniczych propagował potężnie sjonizm. Dr. Leopold Badasz— jeden z najwybitniejszych prawników węgierskich. Był podsekretarzem stanu w gabinecie Tiszy, a jednocześnie członkiem gminy żydowskiej. Max Rappaport, znany portrecista — berliński. Dr. Jonas, poseł na sejm warszawski, członek Koła żydowskiego. Cadyk Szapira pochodził w prostej linji od słynnych cadyków i twórców chasydyzmu Elimecha z Leżajska i cadyka z Kozienic, w Drohobyczu mieszkał, umarł w Jerozolimie. Prof. Münzer. Docent interny na niemieckim uniwersytecie w Pradze. Prof. Reach— rabin tamże, gorliwy nacjonalista. Dr. Kallscher, rodem z Torunia, prof. filozofji w Amsterdamie, umarł jako profesor politechniki w Charlottenburgu; w życiu żydowskiem brał czynny udział. Dr. Löwy, radca magistratu wiedeńskiego, znany z wysoce cennych prac statystycznych, redaktor organu lóż austrjackich. Dr. Ofner? Znany mąż stanu Austrji przedwojennej, i t. d. i t. d.

Gdzie niema Żydów! I na jakich stanowiskach!

„Nowe Życie" trzeba czytać od deski do deski. Aż do szczegółowego sprawozdania ze stanu żydowskiego szkolnictwa zawodowego w Polsce, utrzymywanego czy raczej popieranego przez oba towarzystwa Ica i Ort; aż do głos polemicznych na marginesie książki Maliszewskiego o stosunkach narodowościowych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Czesław Jankowski.

Ze świata.

— **Generał Feng Ju-Hsiang chrześcijaninem.** Na tle chaosu chińskiego zarysowuje się coraz wyraźniej sylwetka generała Fen-Ju-Hsianga, tego, który po dokonanym zamachu stanu, stoi obecnie u steru władzy państwa Niebieskiego. Człowiek, który może położy kres anarchji Chin jest chrześcijaninem i należy do kościoła protestanckiego. Podczas powstania Bokserów, przyszły generał był świadkiem, jak pewna młoda dziewczyna, wyłączona z liczby chrześcijan, mających być straconymi, ofiarowała swe życie, aby ocalić staruszkę misjonarkę. Czyn ten bohaterski wywarł tak wielkie wrażenie na Fengu, że natychmiast i bez namysłu przyjął chrzest z rąk amerykańskich misjonarzy.

Chrześcijanizm pojmuje on jednak tak, jak fanatyczni wyznawcy Mahometa pojmowali Islamizm. „Chrzest albo śmierć" — oto hasło jego stosowane do pokonanych przeciwników. Na rozkaz wodza całe pułki przechodzą na wiarę chrześcijańską, a wojsko jego w karby żelaznej dyscypliny ujęte robi wrażenie purytańskiej armji Cromwella. Podczas bitwy tak jak przed każdym posiłkiem, rozlegają się hymny pobożne, a alkohol, tytoń oraz gry hazardowe srogo są zakazane jego żołnierzom.

Po zajęciu Pekinu srogi generał wydał manifest, oznajmiający koniec wojny, w którym zaznacza, że jedynym celem i zadaniem wojska powinno być li tylko utrzymanie stałego pokoju.

Feng jest świetnym organizatorem i niezaprzeczenie człowiekiem czynu, ale wskutek przekonań religijnych stoi w opozycji do większości swego narodu. Trudno jest dzisiaj przewidzieć, jaka rola w przyszłości przypadnie mu w udziale. Czy będzie to nowy prorok, który swe pułki sfanatyzowane powiedzie na podbój świata, czy też zajaśnieje on tylko znikomym blaskiem tak, jak tylu jego poprzedników. Znawcy stosunków Dalekiego Wschodu nie wróżą trwałości jego rządom, dowodząc, że Pekin jest miastem intryg i korupcji, gdzie wcześniej czy później skruszyć się musi każdy wysiłek. Dotąd zresztą żaden z chińskich mężów stanu nie umiał wznieść się ponad interesy swej partji. Według wszelkich przewidywań Chiny weszły w bardzo ciężki okres i wiele czasu upłynie zanim zajmą na nowo przynależne sobie miejsce wśród wielkich mocarstw świata.

— **Proces głośnego mordercy.** W swoim czasie prasa całego świata donosiła o niezwykłym zbrodniarzu zwyrodniałym—rzeźniku z Hanoweru Harmanne, który ma na sumieniu jak wykazało obecnie zakończone śledztwo, dwadzieścia morderstw, których się przyznał i cztery, o które go podejrzewają. Sędzia śledczy akta tej sprawy zawierające 46 tomów, przesłał do prokuratorji, celem wyznaczenia terminu tego niezwykle sensacyjnego procesu.

— **Szczep papuasów.** Szczep Papuasów, zamieszkujący Nową Gwineę—jak wiadomo—stoi na najniższym poziomie cywilizacji. Papuasi żywią się przeważnie mączką sagową i mięsem ryb, szczurów, torbaczy, żab i nietoperzy, pieczonych na wolnym ogniu ze skórą i trzewiami, Plemiona osiadłe budują domy na palach nad wodą lub na lądzie, kleczą sobie tymczasowe szałasy a śpią pod drzewami, nakrywając się gałęzią Ilość języków i narzeczy papuaskich jest prawie tak wielka jak ilość szczepów lub osad.

Nad rzeką Biri mieszka n. p. jeden szczep, składający się z 13 dusz który mówi tak odmiennym językiem, że jest dla swych sąsiadów niezrozumiały. Religja Papuasów jest pierwotny animizm. Czczą duchy, lub fetysze. Z religją związane są dwa barbarzyńskie zwyczaje polowanie na głowy ludzkie i ludożerstwo. Są one ostro zakazane przez rządy kolonjalne lecz w głębi kraju, dokąd jeszcze ręka władzy nie sięga, robią Papuasi co im się podoba. Polowanie na głowy ludzkie uprawia się nad północnem wybrzeżem jako sport, a nad południowem w celu zdobycia sobie heroicznego przydomku, utworzonego z ostatnich jęków zamordowanego. Powodem ludożerstwa są nietylko zabobony religijne lecz także żądza mięsa, ponieważ fauna Gwinei jest bardzo uboga.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Biuro Reklamowe

Stefana Grabowskiego w WILNIE

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4. Tel. 228.

PRZYJMUJE OGŁOSZENIE DO

wszystkich pism

miejscowych i zamiejscowych NA WARUNKACH NAJBARDZIEJ DOGODNYCH.

Kto kupuje lub sprzedaje **majątki, lasy, domy,** może to uczynić bez pośredników

drogo kosztujących, opłacając 2 zł. za każdorazowe ogłoszenie

w Biurze Reklamowem St. Grabowskiego w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4, tel. 228.

„ROZRYWKA"

Wileńska jednodniówka. Treść bardzo urozmaicona. Mnóstwo ilustracji. Aktualna.
Cena tylko 50 groszy. **Wyszła z druku.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Zatwierdzone przez władze

Biuro podań i przepisywań na maszynach STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4

Telefon № 228.

Przepisywanie na maszynach podań, umów i wszelkiej korespondencji oraz tłómaczenie z obcych języków.

Ceny przystępne.

Wykonanie szybkie i akuratne

BIURO CZYNNE od godz. 10 rano do 5 po południu.

Cukier kryształ, MĄKĘ kartoflaną

I gat. workami z dostawą do magazynów

POLECA TOW. PRZEM. HANDL

„Spójnia"

w Wilnie Zawalna Nr. 7. Tel. 841 A. Mickiewicza Nr. 34. Tel. 3-70

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MĄKI razowej
MĄKI pytlowej
MĄKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemian

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy, osoby prywatne,

chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwrócą do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemian

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryczny pochodzi z kopalni „SILEZJA" na Śląsku.

Niezawodny środek przeciwko
Chrypce, duszności, kaszlu
„GRANULKI RUSSYANA"
(Sulphuris aurat. benzoinati)
Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski", Warszawa

Węgiel kamienny

opałowy i kowalski z dostawą do domu w dowolnej ilości.

Towarzystwo Przemysł. Handl. **„Spójnia"**

Zawalna Nr 7, tel. 841

SKŁADY ul. Mickiewicza 84, tel. 370.

Firma Chrześcijańska
D. H. „BŁAWAT WILEŃSKI"
Wileńska Nr. 31.

Kamgarny krajowe i zagraniczne, materjały płaszczowe damskie i męskie, tkaniny bieliźniane i flanele, kołdry i rozmaite poduszki.

Przyjmujemy zamówienia

ze swego materjału na płaszcze, garnitury i kostjumy męskie i damskie, oraz na mundurki i płaszcze dla uczni wszystkich szkół, i bieliznę męską.

Wykonanie solidne i niedrogie.

Dr. Czesław Koneczny
Chirurgja jamy ustnej choroby zębów, sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) Przyjmuje od 10 do 12½ i od 4 do 6½

Dr. W. LEGIEJKO
choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądku) Przyjmuje od 9—11 6-7 wiecz ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Akuszerka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dr. med
A. HOŁOWKO
choroby kobiece
Zawalna 11 m. 1, od 12—1 i 5—6

Akuszerka-Masażystka
BRZEZINA
Przyjmuje zamówienia udziela porad.
Mickiewicza 44, m. 17.

DOKTÓR MARJA Petrusewiczowa
POWRÓCIŁA i wznowiła przyjęcia.
Choroby kobiece W.
Pohulanka 14 m 19
Przyjęcia 5—7.

Akuszerka OKUSZKO
Zwierzyniec, ul. Stara 14, m. 2. Przyjmuje od 9—6.
Udziela porad.

PIANINO Mühlbacha sprzedaje. Zgłaszać się: Garbarska Nr. 1 m. 29 godz. 5—7.

PROFESOR Uniwersytetu poszukuje mieszkania czteropokojowego z wygodami w mieście. Oferty pisemne pod Profesor Uniwersytetu do Dziekanatu Wydziału Prawa U. S. B.

PRACZKA zawodowa poszukuje pracy jako przychodząca lub u siebie w domu. Reperacja bielizny. Posiada rekomendacje. Ofiarna Nr. 2/5 m. 26.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w okolicy ul. Mickiewicza.
Łaskawe zgłosz. sub. „Medyk—Warszawianin" do adm. „Słowa"

ZGUBIONO bransoletkę złotą masywną, idąc z Kalwaryjskiej do Delegatury, ewentualnie tamże w dn. 10—XI. Uczciwego znalazcę upraszam zwrócić za wynagrodzeniem na Kalwaryjską Nr. 6 m. 2, dla J. Ciszewskiej.

ZGUBIONO dokumenty: książkę bezterm. urlop., metrykę urodzenia, legitymację U. S. B. wyd. na imię Wilhelma Bereckiego. Unieważnia się.

Miłosierdzia czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyższem wykształceniem, ex ziemianina z Wileńszczyzny, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiary dla staruszka pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „SŁOWA" przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania między 9—3.

Dr. med. **D. Zeldowicz.** Przyjęcia 9-1 16-8
Kobieta lekarz **Dr. Szwarc Zeldowicz** Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz wenec. weneryczne, moczopłc., syfilis i skórn. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol").

Tańców salonowych
w najnowszych kreacjach wykłady pod kier.
M-me Ducy i M. Marskiego.
Nauka towarzysko i oddzielnie w dziesięciu lekcjach bez względu na zdolności. Klub Bankowców ul. Św. Anny Nr. 2 — PARTER godz. 12—2 i 5—7 wiecz. 2

Przychodnia kliniki chorób dziecięcych.
Uniwersytetu Stefana Batorego
z dniem 1-go listopada zostaje przeniesiona z lokalu przy ul. Sawicz, Nr. 15 do Kliniki chorób dziecięcych na Antokolu (Szpital Wojskowy, pawilon Nr. 31).
Przyjęcia chorych codziennie oprócz niedziel i świąt, o godz. 9 rano; leczenie lampą kwarcową. 7

FIRMA **„EXPRESS"**
Wilno, ul. Portowa 7
POLECA
Pilśniaki
najlepszego gatunku.

Leeznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej
Wilno. Wileńska 28
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 3; kobiece 11—1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorjum analityczne

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz. Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 6.